

Modlitwa Sybiraków

Z kresów wschodu ludzie zabierani,
Z dworców i pałaców,
Z chat strzechą krytych.
Pomiatani, wzgardzeni, opluci.
Siłą do pociągów wrzucani.
Ci, którzy kraj ojczysty przez szpary żegnali,
w głąb dzikich krain wysyłani.
Z ciemnych, brudnych wagonów
zdrętwiałymi ustami modlitwy słowa szeptali:
„O Jezu Chryste, wybaw nas, ocal od zagłady!
Ty, co opuściłeś piękne niebo, a obrałeś barłogi,
zmiłuj się nad nami!”
- Zmiłuj się nad nami – powtarzał wiatr,
stukaty koła wagonów,
krzyczała cisza...

Kacper Ziętek

Gimnazjum nr 2 im. Oskara Kolberga w Opolu Lubelskim

Dziady Kresów

Gdy Sowieni na ziemiach królewskich nogę postawili,
ni krzyża,
ni pałacu,
ni kapliczki
nie oszczędzili.
Olbrzymi dorobek kultury
na ziemiach polskich został zniszczony
lub zawłaszczony.
Do łagrów wywożeni.
Czy to chłop, czy to szlachcic
różnicy wielkiej nie miało.
Cierpieli głód, chłód i biedę,
znosili robactwo.
Zaprzęgani jak konie do ciężkich robót
pracowali o głodzie i o chłodzie.
Zmęczeni i wycieńczeni.
Nikt nie słyszał ich wołania o pomoc.
Nic po nich nie zostało.
Ni nazwiska, ni grobu...
Tylko trawy na stepie odprawiają dziady.

Kacper Ziętek

Gimnazjum nr 2 im. Oskara Kolberga w Opolu Lubelskim